

Wychodzi codziennie  
o 8mej rano.

Przedpłata w miejscu i  
z przesyłką 3 razy w tyg.:  
rocznie . . . 12 zhr.  
ćwierćrocznie 3 „  
miesięcznie . 1 „

Z przesyłką pocztową:  
rocznie . . . 15 zhr. — c.  
ćwierćrocznie 3 „ 30 „  
miesięcznie . 1 „ 30 „

„TYGODNIK LWOWSKI“  
(ilustrowany)  
rocznie 8 zhr. kwartalnie 2 zhr.

# DZIENNIK LWOWSKI

Środa dnia 1. Stycznia — 1868. — Nowy rok (rym.) — Ihnatyja Jep. (grec.)

Redakcyja w rynku  
L. 178 w lokalu drukarni  
Poremby.

Ekspedycyja i ajencyja in-  
serat przy placu katedral.  
pod liczbą 31, w domu Ma-  
jewskiego.

Za ogłoszenia od wiersza  
drobnego druku 4 c. (oprócz  
opłaty stepelowej 30 kr.)

Reklamacyje  
niepieczętowane wolne  
są od opłaty.

## Ogłoszenie przedpłaty na rok 1868

!! format powiększony, telegramy codzienne !!

z przesyłką codzienną:

kwartalnie 3 zhr. 80 kr., półrocznie 7 zhr. 50 kr.

z przesyłką 3 razy na tydzień:

kwartalnie 3 zhr., półrocznie 6 zhr.

TYGODNIK ILUSTROWANY

kwartalnie 2 zhr.

Uprasza się o wczesne zamówienia.

## Telegramy „Dziennika lwowskiego“.

Wiedeń 1. stycznia 1868. Dzisiejsza urzędowa „Wiener Zeitung“ ogłasza odrębne pismo cesarskie do księcia Karola Auersperga, hrabiego Taaffe, byłego ministra finansów Plenera, byłego prezesa rady państwa Hasnera, hrabiego Alfreda Potockiego, obecnego prezesa izby deputowanych dr. Giskry, dr. Herbsta, dr. Brestla i dr. Bergera, mianujące ich ministrami tek. które dzienniki kilkakrotnie podawały. \*) Hr. Taaffe otrzymał wielki krzyż orderu Leopolda, księciu Karolowi Auerspergowi wyraża cesarz najwyższe swoje uznanie zasług jego, jakie położył na stanowisku prezesa izby panów, dr. Giskra otrzymał order żelaznej korony drugiej klasy za zasługi jako prezes izby deputowanych; Becke order żelaznej korony pierwszej klasy, Hye otrzymał także order z zastrzeżeniem ponownego wezwania do służby publicznej. „Wien Zeitung“ zamieszcza równocześnie ustawę z 31. grudnia 1867 o dalszym poborze podatków do końca marca 1868 podpisaną już przez członków nowego gabinetu.

## Depesze telegraficzne.

Praga 30. grudnia. W kilku powiatach krąży petycje do cesarza, żądające wstrzymania sprzedaży dóbr państwowych Zbirow. Inicytywa tych petycji wyszła prawdopodobnie od stronnictwa narodowego.

Paryż 30. grudnia. „Epoque“ zaprzecza pogłoskom o porozumieniu Rosyi z Anglią i twierdzi, że nietylko żadne porozumienie nie istnieje, lecz

\*) Patrz poniżej „Austria“.

## Wygnanie wizytek z Wilna.

Zakon wizytek, złożony z córek obywatelskich, zajmujący się wychowaniem kobiet, zwrócił w epoce Murawiewowskiej od razu uwagę prześladowców wiary i narodowości. Zaczęły się też pod błahymi pozorami nocne nawiedzania policyi, rewizye przez żołdactwo dokonywane, poszukiwania drobniagowe i upokarzające.

„W miesiącu lutym“, powiada spisany przez jedną z siostr tego zgromadzenia pamiętnik, „przyszedł pod adresem biskupa Krasińskiego, od dwóch lat już na wygnaniu zostającego, list biskupa Walency w łacińskim języku pisany. Murawiew zatrzymał go, kazał przetłumaczyć i rozgniewany wyrażeniem biskupa ubliżającym, jak mówił dla Rosyi, wyrzekł swoje gniewne na Wizytki słowa: „ja ich wściech pragną“, które to słowa oznajmione nam zostały konfidencyjnie przez jednego z prałatów; natychmiast też przez pośrednictwo policyi kazano przygotowywać mieszkanie dla Wizytek w klasztorze Benedyktynki. Wiadomości przynoszono zewsząd coraz straszniejsze: miał nastąpić konieczny podział zgromadzenia. Na takie względem nas usposobienie Murawiewa, przyszło dobitne zlecenie z Petersburga, wyprawienia zgromadzenia Wizytek w całym komplecie za granicę i osłonięcia opieką rządową, a to na usilne wdanie się nuncjusza apostołskiego w Paryżu do moskiewskiego ambasadora Budberga. Murawiew rzucił podobno z gniewem depeszę i wydał rozkaz wyprawienia nas z Wilna w najprędszym czasie. Klasztor otoczono strażą, aby przeciąć stosunki z miastem,

owszem stosunki między gabinetem londyńskim a petersburskim są raczej naprężone, niżli przyjazne.

„Patrie“ utrzymuje, że projekt konferencyi większość mocarstw przyjęła sympatycznie, opozycya zaś takowych ogranicza się do kwestyi podrzędnych i spowodowała układy, które dziś tak daleko postąpiły, że spodziewać się można pomyślnego rezultatu. Zdaniem „Patrie“ konferencyja usunie obawy zawikłań mogących wyniknąć z kwestyi naglących, a doprowadzi do porozumienia między gabinetami europejskimi, względem środków utrzymania pokoju.

Florenca 30. grudnia. „Opinione“ donosi, że Menabrea przedłoży królowi listę nowego gabinetu, będącego tylko modyfikacją dawnego ministerstwa. Cordova obejmie tekę sprawiedliwości, Scialoja finansów a Cambray-Digny spraw wewnętrznych. Starano się złożyć gabinet w ten sposób, aby zapewnić sobie poparcie klubu piemontekich deputowanych — jednak nic stanowczego jeszcze nie postanowiono.

## Wiadomości polityczne.

**Austria.** Pisząc niniejszy ustęp, spodziewamy się, że telegram tymczasem doniesie nam o spełnionym fakcie zamianowania nowego ministerstwa, którego od tak dawna wyczekujemy. Z powodu, iż wielu z mianowanych odcigało się z przyjęciem ofiarowanych im tek, Schuselka w swojej „Reform“ słuszną uczynił uwagę, iż znamionuje to istotny upadek i rozstrój Austrii, skoro c. k. profesorowie, i c. k. adwokaci wahają się z przyjęciem kierownictwa spraw państwa. Po długich zachodach i mnogich konferencyjach udało się ostatecznie p. Beustowi złożyć ministerstwo, którego członkami będą: ks. Auersperg jako prezydent, hr. Taaffe zastępca i minister obrony krajowej i policyi, Dr. Giskra minister spraw wewnętrznych, Dr. Herbst sprawiedliwości, Dr. Brestl finansów, Dr. Hasner oświaty, Dr. Plener handlu, hr. Alfred Potocki rolnictwa, Dr. Berger ministrem bez teki. Pan Plener przyjął tekę tylko na usilne naleganie p. Beusta. Dr. Herbst przyjął tekę ministerstwa sprawiedliwości, ponieważ nie chciano przyjąć warunków jego co do zaprowadzić się mających oszczędności, mimo tego jednak Herbst wielki będzie miał wpływ na finansowość, podczas gdy dr. Berger zastąpi go częściowo w departamencie sprawiedliwości.

Dochodzą już częściowo wieści o przyszłych postanowieniach finansowych. Pierwsze miejsce zajmie w nich znaczne niżenie wojska, w skutek czego zastanowiono już w armji wszelkie awansy, dalej będą płace wyższych dygnitarzy, urzędników i wojskowych wyżej opodatkowane a ostatecznie będzie podatek od kuponów również nieco podwyższony, jednak nie tak wysoko, jak się tego obawiali kapitaliści wiedeńscy czemu też zdołali zaradzić.

Do „Kolońskiej gazety“ piszą z Wiednia, że sejm węgierski i rada państwa po ukończeniu utworzeniu ministerstwa oświadczą się demonstracyjnie na korzyść pokoju. W Paryżu stronnictwo opozycyjne chętnie słyszećby chciało podobne oświadczenie, gdyż większość ludności przeciwna jest polityce wojennej rządu.

W Pradze najgorsze wrażenie uczynił zakaz wprowadzenia języka czeskiego w komendzie milicji miejskiej, w skutek czego burmistrz dotychczasowy ustąpił. Nie rozumiemy, jak na podstawie §. 19 właśnie co sankcjonowanej ustawy rząd wydać mógł podobne postanowienie, sprzeciwiające się wręcz równouprawnieniu narodowości. Jeźliby i w przyszłej obronie krajowej używany być miał w komendzie język niemiecki — to można już naprzód przewidzieć, iż instytucja ta na podstawach anti-narodowych nie wielkie korzyści przyniesie monarchji. Czy Austria nie dość poniosła klęsk w skutek swych dążeń germanizacyjnych, aby znowu miała się wystawiać na podobne nieszczęśliwe wypadki?

**Polska.** Jak już donosiliśmy, wydał rząd moskiewski ukaz, rozkazujący zaprowadzenie kalendarza juliańskiego, zamiast dotychczas używanego gregoryańskiego. Oburzenie, jakie wywołało ogłoszenie tego ukazu, zmusiło rząd do zmienienia go w ten sposób, iż rozporządzenie to ma się tylko odnosić do pism urzędowych. Do czasu ogłoszenia owego ukazu upowszechnił się zwyczaj, iż we wszystkich pismach urzędowych umieszczano podwójną datę, podług dawnego i nowego kalendarza; teraz jednak nakazano, aby urzędy używały tylko kalendarza juliańskiego, gdyż daty podwójne miały być powodem rozlicznych nieporozumień.

Nazajutrz w niedzielę 28go lutego cywilny gubernator Paniutyn, zawzięty wróg katolicyzmu, w towarzystwie dwóch prałatów Niemekrzy i Żylińskiego stał się w klasztorze dla urzędowego odczytania wyroku....

Gubernator tak dalece czuł się w przykrem położeniu, że przerwał sam czytanie tego na bezcelnych kłamstwach osnutego wyroku, zaczął niby grzeczną po francuzku własną przemowę i oświadczył stanowczo, że wizytki za dni 8 wywiezione będą.

„4go marca“, mówi dalej pamiętnik, w dzień patrona Litwy, św. Kazimierza, brzmiały jeszcze organy kościoła naszego, śpiewano mszą św. i nabożeństwo uroczyste odprawiono się, ale dla samych tylko zakonnic, bo już nikogo z miasta nie wypuszczono. Pod wieczór przywieziono nam cztery Karmelitanki, których zakon zwinięto. W nocy na 5 marca spowiednik zgromadzenia odprawił mszą św. — komunikowałyśmy wszystkie i spożyte zostały wszystkie komunikanty. Wyszedł potem ze mszą św. ostatnią prałat Niemekrzy, mający rozkaz klucze kościoła zabrać ze sobą.

„Podczas tej najświętszej ofiary, serca nasze przeniknione były najsroźszym bolem: nie był to ból osobistego wygnania. O nie! Zbawiciel, obłubieniec nasz, opuszczał swój przybytek, ten dom swój, gdzie od dwóch wieków odbierał cześć nieustanną, a miał być wygnany, zdawało się samą przemocą ludzkiej złości. I każda z nas pytała siebie, czy nie jej to grzechy, jej oziębłość i niedbalstwo dopełniły miarę cierpliwości boskiej... i każda zrozumiwała walkę ogrójca, czuła smutek, tęsknotę i poddanie się Zbawiciela. Chwila ta była chwilą okropnego cierpienia!

„Ksiądz spowiednik przeczytał nad nami błogosławieństwo dla podróżnych — zaśpiewano „pod Twoją obronę“ — głosy siostr naszych drzące i łzawe odbiły się po raz ostatni o sklepienie zakonnego chóru... i zagaszono lampę przed Przenajświętszym Sakramentem, palącą się tam nieustannie od dwóch blisko wieków!..

„Zdawało się, że wszystko skończyło się na tej ziemi dla serca i była to jedna z tych chwil, co już na zawsze odrywają duszę od wszystkiego na ziemi... Każda z nas zrozumiała już wtedy szarpiącą serce tęsknotę wygnania, owo wewnętrzne sieroctwo duszy, wrażenie żadnym słowem niewypowiedziane, wprowadzające całą istotę moralną w głęboką i posępną pustynię czem ludniej i chałaśliwiej w około!“

Nie godzi się żadnym komentarzem psuć wrażenia, jakie podobne opowiadanie sprawia — przecież mimowolnie stają tu w pamięci słowa, które poeta w usta matki Makryny kładzie:

Nie wiesz boleści, gdy rzucac przychodzi  
Dom, gdzie nas Chrystus matkom z rąk odbierze  
I duchem swoim, jak matka odrodzi,  
A potem jako swe jagnięta strzeże;  
Nie wiesz, jak w domu takim pachną ściany,  
I co tam duszy śpiewają organy!

Rozkazano wreszcie siostrm wychodzić. Każda ucałowała próg klauzury wpród nim go przestąpiła, protestując w milczeniu w obec Boga, przytomnych ludzi i własnego sumienia, że przemoc dotychczas zmusza. Pojazdy stały na dziedzińcu. Kozacy, policmajstrów, zandarmów i prałat Niemekrzy czekali orszak. Na dworcu kolei żelaznej czekał gubernator, który wręczył przełożonej pieniądze —

Z Warszawy wysłano w kilku dniach ostatnich silne oddziały artylerji ku granicy galicyjskiej.

**Francja.** Gabinet paryski w następujący sposób wyraził w jednym z swoich organów zdanie swoje o postępowaniu rządu włoskiego w sprawie wypłaty, przyjętej przezeń na siebie części długu papieżkiego: Nie chcemy wdawać się w rozbiór, czy rząd włoski, zabrawszy stolicy apostolskiej Emilję i Umbrję, może z pewną słusnością odmówić wypłaty długu, przypadającego na te prowincje i czy krok podobny nie byłby uważany przez wierzących za dowód bankructwa, wszystko to jest zaiste nader godne uwagi. Ale jakkolwiekby to, tylko pewna, że wypłatę wzmiankowanego długu przyjął na siebie rząd włoski dobrowolnie i zobowiązał się do tego osobnym układem zatwierdzonym przez senat i izbę poselską. Czyż naruszenie tego traktatu pod jednym względem miałyby rząd włoski uprawniać do podobnego postępowania we wszystkich innych częściach i do deptania wszelkich zobowiązań międzynarodowych?

Rząd francuski ma zaciągnąć na cele wojenne drogą publicznej subskrypcyi nową pożyczkę w kwocie 350 milionów franków.

**Włochy.** Dziennik „Italie“ donosi, iż obiega pogłoska o przybyciu księcia Napoleona do Turynu w celu rozpoczęcia tamże układów z Wiktorem Emanuelem.

**Grecja.** Stosunki na wschodzie codziennie groźniejszą przybierają postać. Rząd grecki zakupuje konie i bydło w ogromnej ilości, a wywóz zboża z pogranicznych prowincji tureckich do Grecji trwa nieustannie mimo zakazu rządu tureckiego. Noty gabinetów paryskiego i londyńskiego, wzywając Grecję do przestrzegania pokoju, pozostały całkiem bez skutku; rząd grecki ciągle czyni przygotowania wojenne. W Bułgarji snuje się mnóstwo agentów, podburzających ludność przeciw Porcie, a w głównych miastach tworzą się nawet po kryjomu komitety rewolucyjne.

Niektóre pisma doniosły, że grecka królowa Olga na własny koszt miała uzbroić trzy okręty dla powstańców kandyockich. Teraz upewniamy, że to doniesienie jest najzupełniej fałszywem.

### Rok ubiegły.

Minął więc znów rok jeden; rok ciężkiej walki a cięższych jeszcze niepowodzeń narodu polskiego — rok który w dziejach zaledwie kilkoma wspomniany będzie słowy, a który przecież we wszystkich ziemiach dawnej Rzeczypospolitej rozpoczął — lecz nie zamknął nowego okresu przykrych losów rozbitego narodu.

Obliczyć się zatem nam wypada z tą świeżą przeszłością, zesumować niejako dodatnie i ujemne czyny nasze i wytknąć, a raczej powtórzyć wytkniętą od dawna drogę

i poprawić błędy których niestety osobliwie w tych ziemiach dopuszczaliśmy się w bezprzykładnem zaślepieniu.

Korony część i Litwa wraz z ziemią zabraną — ten rdzeń naszego narodu, to ognisko życia z którego nawykliśmy byli czerpać ciepło ożywcze — zduszone żelaznymi kleszczami białego cara dysze zaledwie. Wytepienie narodowości i prześladowanie wiary ojców naszych rozpoczęło się w roku zeszłym wedle wszelkich prawideł z stolicy północnej nadsyłanych, systematycznie i wytrwale jak charakter zmoskwionego Niemca. Po dokonaniem wyludnienia, po mordach i pożogach, po gwałtach i rabunku nastąpił system eksterminacyjny — czyli barbarzyństwo w formie niemieckiego prawa ujęte a nazwane ukazem. W obec takiego stanu rzeczy. W obec tej materialnej i moralnej ruiny wielkiego a kwitnącego niegdyś obszaru — niepodobnieliśmy żądać od braci naszych w niewoli, by i nadal przodowali nam w dźwignaniu sztandaru narodowego, by stali u straży zdeptanych praw naszych, by nieśli postęp i oświatę do ziemi kordonem odłączonej, która z własnej winy upadła z siłach, dźwignąć się nie umie.

A przecież skrwawione te ziemie — ta nasza Warszawa spętana prawie we wszystkich kierunkach rozwoju narodowego, objawiła roku ubiegłego swą żywotność i siłę w krzewieniu oświaty przez podniesienie literatury i przemysłu rolniczego. Znaczna ilość pism i dzieł świadczy o staraniu nabycia wiedzy we wszystkich umiejętnościach, a wystawa rolnicza o postępach w zastósowaniu wiedzy do życia codziennego. Życie publiczne tylko, leży odłogiem, a grobowa cisza panuje w przybytkach, gdzie dawniej skupioną była najwyższa władza krajowa, dziś przez carat zniesiona.

Wielkie księstwo Poznańskie z szczupłym zastępem bojowników, to nadgranicze działu narodów, gdzie szczep germański styka się z polskim, doznało również klęski roku ubiegłego. Nienasycona rzesza niemiecka utwierdziła akt zaboru nowem bezprawiem, orzekając, że Wielkopoleanie zaliczeni zostaną do obszaru ziem niemieckich, które obecnie aż po Men sięgają. Ten gwałt zadany prawu publicznemu, niewywołał jednak spodlenia u narodu lecz przeciwnie podwoił siły jego, a wybrańce ludu zapisali w dziejach protest przeciw temu. Nie łudziły ich

pisane konstytucje niemieckie, gdyż pomni, czasów Frydryka Wilhelma II., pomni przyjaźnych najpierw rokowań o Toruń i Gdańsk a następnego udziału w rozbiórce Polski 1793 r. — przeświadczyli się, że germanica fides, nulla fides. — Więc i Wielkopolska nie odstąpiła od sztandaru narodowego, lecz przeciwnie broni go w obec milionowych zastępów zaborczej rzeszy niemieckiej.

Trzecią z rzędu częścią dawnej Rzeczypospolitej my jesteśmy, którym przy rozbiórce nadano nazwę Galicji i Lodomerji i do których przed laty 20 dołączono wolne miasto z okręgiem, pod mianem wielkiego księstwa Krakowskiego. Ziemię te w stosunku do reszty prowincji polskich, najszczęśliwszemi może okolicznościami politycznymi wykazać by się mogły w roku ubiegłym. Rozpowito nas bowiem, uznano za pełnoletnich, przyznano nam zaprzeczaną od wieku narodowość odrębną polską i pozwolono się rządzić w szczupłym wprawdzie zakresie, lecz zawsze w takim, który przy pracy i chęciach dobrych zdołałby nas zubożać, nieco podźwignąć. Otworzyło się więc wolne pole do pracy wszelkiej na podstawach narodowych a w kierunku postępowym — lecz my niestety nie poszliśmy tą drogą. I jak ongi osobista duma wywołała smutny rok 1792 w raz z jego następstwami, tak roku zeszłego legalni nasi przedstawiciele w zaślepieniu porzucili domowe progi i oddali się pod skrzydła nieubłaganej większości niemieckiej — a szarpiąc się między sobą, starali się za obcym pośrednictwem uzyskać błahę ustępstwa zamiast rzeczywistej podstawy, lecz i tu zostali zawiedzeni. Zamiast pracy i poświęcenia położyli zawiść i niezgodę na ołtarz ojczyzny — jeden chciał ubiedz drugiego a wszyscy jedno mieli tłumaczenie na usciech, a tem było: wywalczymy korzyści u Niemców! Zapomnieli w tej chwili, że dzieje pisane, że fakta niedawne głośno temu przeczą; zapomnieli o uchwale sejmu frankfurckiego z 1848, słynącego z liberalizmu, który Wielkopolan do Niemiec przyłączył, zapomnieli że obecna rzesza niemiecka świeżo dokonała tego samego zapomnieli, wreszcie, że i po niemcach austrijackich nie mogą się czego lepszego spodziewać.

A tymczasem w kraju zupełne nastąpiło rozprężenie; z wolnością i swobodami

podróż, oświadczać, że to jest nowa łaska Murawiewa. „Starano się“, mówi opowiadająca, „zachować względem nas grzeczność osobistą i zdawało się na pozór, że siostry nasze daleko spokojniejsze były, niż ci panowie wyrokujący i towarzyszący nam“.

Wyprawione z Wilna siostry, eskortowane wciąż przez żandarmów i Niemekrę, zatrzymały się dopiero na stacyi pruskiej w Ejtkunach. Nie brak tu szczegółów, których bez wzruszenia czytać trudno, np. noc przepędzona przez siostry w sali dworca na ziemi, przy ciągłych odwiedzinach Niemców, biorących wizytki za moskiewskie zakonnice.

„Prafat Niemekrza“, powiada pamiętnik, „chciał nas nakłonić do napisania do Murawiewa listu z oświadczeniem wdzięczności za opiekę w przejeździe i za pieniądze na podróż. Zdawało się prafatowi, że to będzie akt katolickiego ducha, przebaczący i zapominający wszelkiego złego. Mogący zmieknąć jenerała względem innych pozostałych zgromadzeń zakonnych. Już pod wpływem wymowy (zdawało się najszczerzej) miałyśmy pójść za tą radą. Krótka wszakże modlitwa i spokojne zastanowienie się w Bogu naprowadziło nas na wniosek, że to była zasadzka tylko na dobroduszną zakonną, zasadzka w rodzaju owych pierwiej nam pokazanych podpisów, że dobrowolnie kraj opuszczamy. Przeprosiliśmy zatem, że tego uczynić nie możemy“.

Zziębnięte, zgłodniałe, ledwie trzymające się na nogach po tylu nocach bezsennych, przybyły biedne wygnanki do Berlina. Tu przytrzymano je znowu na dworcu w jakiejś sali, czy sieniach. Tym samym pociągiem jechał oddział wojska pruskiego.

„Żołnierze“, mówi opowiadająca podróż siostra,

„zepchnęli w najzimniejszy kątek izby naszą biedną gromadkę, tę inwalidną komendę niebieskiego króla. Stałyśmy w milczeniu, nie wiedząc jak radzić sobie, modląc się do aniołów stróżów, a jedna z nas przemówiła po polsku. Na dźwięk polskiej mowy odwrócił się jeden wojskowy, spojrzął po nas i zapytał: czy panie z Polski? Na potwierdzającą naszą odpowiedź, tak się urządził, że żołnierzy usunął na stronę, a nas prosił, abyśmy wszystkie szły za nim do ostatniej izby“...

Ten żołnierz z Poznańskiego rodem oddał biednym siostrom nie małe w Berlinie usługi. Autorka pamiętnika z rozrzewnieniem go wspomina i opiekunem, od Opatrzności zesłanym, nazywa. Ułatwioną siostrom została dalsza podróż; przez Kolonię, gdzie się zatrzymały, przybyły nareszcie w liczbie 48 do Paryża. Czekał tam na nie kapitan polski na dworcu kolei żelaznej.

W tych sercach Bogu oddanych, zakonnikami ślubami związanych, jakże głęboko jest wryta miłość ziemi ojczyznej!

„Przybywszy do klaszoru Nawiedzenia, mówi pod koniec opowiadająca, „kilka z naszych sióstr poszło do chóru dla przyjęcia komunii św. Kapłan chciał uradować serca nasze i podając nam ciało i krew Pańską, ozwał się polskimi słowy.“

„Chrystus stawał przed nami, dusza obecnością jego zajęta była, a jednak te wyrazy polskiej mowy odnowiły krwawą ranę serca. Jakże to silna ta biedna natura nasza! Najistotniejszym wyznaniem wolnej woli w duszy zakonnej jest i być powinno: „ojczyznę moją niebo; matką kościół święty, a bracią wszyscy ludzie, bo Chrystus za wszystkich

krew swą na krzyżu przelał“. A jednak jest w nas jakieś inne życie, silne, niewytłumaczone słowy, niepojęte dla rozumu, co przemaga w uczuciu tem to życie wiary! Czy to jest znaną walką natury i łaski? nie wiemy, ale to wiemy, że wola tam udziału nie ma, że rozum temu przygania, a serce pomimo wszystkiego cierpi przywalone ogromnym ciężarem, zżyma się bólem w wielu okazyach obecnego położenia i gdy sobie odrobine swobody pozwoli, pamięta tylko, że jest sercem polskiem... Wykrywamy tę słabą stronę duszy naszej, wykrywamy ze szczerością zupełną, aby dowodnie przekonać, że zgromadzenia naszego niepodobna bez okrucieństwa rozsypać na cząstki i wcielić w zgromadzenie narodowości obcej... Najkonieczniejszą potrzebą naszą jest dom osobny, gdziebyśmy wszystkie razem zebrane snuły dalej nie życia naszego, jako i myśl ojców naszych wyrażoną w fundacyi wizytok wileńskich.“

Opatrzność wysłuchała gorących modłów i stało się zadość życzeniom wygnanek. Zgromadzenie wizytok polskich, rozproszone po różnych klasztorach, dzięki opiece francuzkiego duchowieństwa i ofiarności jednego z kapłanów, mogło się zebrać znowu i dom osobny założyło w Wersalu. Te zacne i wypróbowane nieszczęściami uwiasty rozpoczęły dawną swą pracę, otwierając pensjonat dla dzieci polskich. Rodziny polskie w kraju powinnyby wiedzieć o tem i powinnyby przyjść z pomocą zakładowi tak użytecznemu, mogącemu tak zbawienny wpływ na wychowanie kobiet wywierać. Dz. Poz.

nieumiemy sobie poradzić i wszystko a wszystko leży odłogiem.

Odstąpiliśmy zatem od zasad, opuściliśmy sztandar narodowy i poszliśmy szukać Bogów obcych — gdyż niechętni do pracy wytrwałej wyczekujemy zbawienia za pośrednictwem trzecich. A lud jak za czasów Rzeczypospolitej, jak za pańszczyzny Jozefińskiej w ciemnocie pograżony niema kierownika, gdyż bracia starsi zostawili go na łasce proroków fałszywych i poszli się wysługiwać obcym.

Dalszy ciąg ustawy o prawach obywatelskich:

Art. 15. Każdy prawnie uznany kościół i społeczność religijna ma prawo publicznego wykonywania swoich wspólnych obrzędów religijnych, porządkuje i zarządza samoistnie swymi wewnętrznymi sprawami, pozostaje w posiadaniu i używaniu swoich zakładów, instytucji i funduszy, przeznaczonych na cele religijne, szkolne i dobroczynne; podlega jednak, jak każde inne towarzystwo, powszechnym ustawom państwowym.

Art. 16. Zwolennikom nieuznanego prawnie wyznania religijnego pozwala się domowego wykonywania swej religii, o ile takowe nie jest ani przeciwnym prawu ani obrażającym obyczajność.

Art. 17. Umiejętność i jej nauczanie są wolne. Zakładać szkoły i instytuta wychowawcze i w takowych nauki udzielać, wolno każdemu obywatelowi, który się w prawny sposób wykaże z swego uzdolnienia.

Domowa nauka nie podlega temu ograniczeniu. Staranie o naukę religii w szkołach, jest rzeczą dotyczącą kościoła lub społeczności religijnej.

Państwu przysługuje co do całej sprawy wychowania i oświaty, prawo naczelnego kierownictwa i nadzoru.

Art. 18. Wolno każdemu wybrać sobie zawód i kształcić się do niego, gdzie i jak mu się podoba.

Art. 19. Wszystkie plemiona, w państwie się znajdujące, są równouprawnione i każde plemię posiada nienaruszalne prawo strzeżenia i pielęgnowania swojej narodowości i języka.

Państwo uznaje równouprawnienie wszystkich krajowych języków w szkole, urzędzie i życiu publicznym. W krajach, w których kilka plemion zamieszkuje, szkoły publiczne tak mają być urządzone, aby bez używania przymusu do nauczania się drugiego języka krajowego, każde z tych plemion otrzymało dostateczne środki do kształcenia się w własnym języku.

Art. 20. O możności czasowego lub lokalnego zawieszenia praw, zawartych w art. 8, 9, 10, 12, i 13, przez rząd odpowiedzialny, orzeczcie osobna ustawa.

III. Ustawa zasadnicza z dnia 21. grudnia 1867 o ustanowieniu trybunału państwa.

Za zgodą obu Izb rady państwa, uznają za stosowne wydać następującą ustawę państwową zasadniczą i rozporządzić jak następuje:

Art. 1. Do rozstrzygania sporów o kompetencję i w sprawach spornych prawa publicznego; ustanawia się dla reprezentowanych w Radzie państwa królestw i krajów trybunał państwa.

Art. 2. Trybunał państwa ma ostatecznie rozstrzygać w sprawach o kompetencję:

a) między władzami sądowymi i administracyjnymi co do pytania, czy pewna sprawa ma być w drodze prawa czy w administracyjnej toczona, w oznaczonych ustawą wypadkach;

b) między reprezentacją krajową a najwyższymi władzami rządowymi, jeżeli każda z nich w pewnej sprawie administracyjnej sobie rości prawo rozporządzania lub rozstrzygania;

c) między autonomicznymi organami krajowymi rozmaitych krajów w sprawach, ich pieczy i zarządowi poręczonych.

Art. 3. Trybunałowi państwa przysługują dalej ostateczne rozstrzygnięcia:

a) co do pretensji pojedynczych królestw i krajów, w Radzie państwa reprezentowanych, do ogółu tychże i odwrotnie; tudzież pretensji jednego z tych królestw i krajów do drugiego z pomiędzy siebie; nakoniec co do pretensyj, stawianych przez gminy, korporacje, albo pojedyncze osoby do którego z pomienionych królestw i krajów, albo do ogółu takowych, jeżeli pretensje te nie mogą być w zwyczajnej drodze prawa wytoczone;

b) co do żądań obywateli państwowych z powodu naruszenia zagwarantowanych im konstytucją, praw politycznych, ale sprawa musi być poprzód w przepisanej prawem drodze administracyjnej wytoczona.

Art. 4. Kwestję, czy rozstrzygnięcie pewnego wypadku przypada trybunałowi państwa, rozstrzyga jedynie i wyłącznie sam trybunał państwa;

rozstrzygnięcia jego wykluczają każde dalsze odwoływanie się, tudzież udawanie się na drogę prawa.

Jeżeli trybunał państwa pewną sprawę zwyczajnemu sędziemu albo jakiejś władzy administracyjnej przekaże, to nie mogą one usuwać się od wyrokowania dla niekompetencji.

Art. 5. Trybunał państwa ma swoją siedzibę w Wiedniu i składa się z prezydenta i jego zastępcy, których cesarz dożywotnio mianuje, tudzież z dwunastu członków i czterech zastępców, których cesarz na wniosek Rady państwa, a to sześciu członków i dwóch zastępców z pomiędzy osób proponowanych przez Izbę panów, także dożywotnio mianuje.

Propozycję przedkłada się w ten sposób, że na każdą posadę oznacza się trzech mężów fachowych.

Art. 6. Osobna ustawa opisze bliższe postanowienia co do organizacji trybunału państwa, procedury w takowym i wykonywania jego wyroków i rozporządzeń.

### Nowiny z kraju i zagranicy.

\* W Złoczowie wybrano z ciała wyborczego większych posiadłości Dr. Michała Gnoińskiego, adwokata krajowego we Lwowie, posłem na sejm krajowy.

\* Rada powiatowa w Przemyślu wybrała w miejsce Adama ks. Szpiehy marszałkiem pow. p. Puchalskiego.

\* Tegoroczny karnawał wkrótce się rozpocznie a o ileśmy słyszeli zapowiada wiele życia i liczne bale, choć jak każdy wie z doświadczenia wcale nam nieskończono i nie skoro do bucznych zabaw. albowiem od dawna niezapamiętano takiej drożyzny i stagnacji we wszelkich interesach jak dziś. Większa też część bali będzie właśnie dawana w celach dobroczynnych, w celu abyj możniejsi małym datkiem przyczynili się do niesienia pomocy uboższemu lub zakładowi pożytecznym. I tak odbędzie się nastrzelniczy bal na korzyść towarzystwa bratniej pomocy, stow. dam dobroczynności czytelni handlowej, kasyna mieszczańskiego itd. Wybór zatem niemały a każdy zapewne weźmie udział wedle stanu i możności.

\* Przed kilkoma dniami bawił w Krakowie w przejeździe z Paryża do Rosji hr. Zenowicz, były gubernator cywilny Tobolski, tajny radca i towarzysz ministra spraw wewnętrznych hr. Wałujewa. Z rzadką gorliwością oglądając p. Zenowicz wszystkie pamiątki i zabytki z przeszłości narodu polskiego, lecz wszędzie miasto okazania dla nich szacunku korzystał z tej sposobności, aby publicznie rozprawiać o upadku Polski, o jej zgonie, z którego zmartwychwstać nie podobna, o wielkości Rosji i niezabuwiennego Cara, o konieczności zespolenia wszystkich Słowian, a zatem i Galicji pod jednym berłem wszechmocnej Rosji. Fakta te najjaskrawiej świadczą, jak silnie już ogarnął Rosjan szal panslawizmu.

\* Dnia 17. b. m. spalił się w Łopatynie w pow. brodzkim dom, w którym znajdowała się apteka, przyczyna pożaru nie jest wiadoma.

\* Ze Lwowa w Grudniu 1867. Język ojczysty to spuścizna przodków naszych to skarb najdroższy — tego przekonania jest niezawodnie każdy, kto swój kraj miłując dobra jego pragnie.

Obowiązkiem naszym stać na straży tego znieczu świętego, tego ducha, co nas ożywia i od zupełnego chroni upadku, a dziwnem wydałoby się postępowanie nasze, gdybyśmy wbrew przekonaniom rozumu i serca, zaraz w początku po uzyskaniu praw naszych odstąpili od nich obojętnie, odstąpili od przeprowadzenia tej myśli, o którą tak długą a ciężką wiedziliśmy walkę. A jednakże niewiele sobie trudu zadać potrzeba, aby się naocześnie przekonał, iż po c. k. urzędach, po kancelariach szkół niższych a co bardziej w konsystorzu łacińskim, język polski zaledwie liście ma przytulisko. Z nadchodzącym więc nowym rokiem wynurzamy życzenia nasze tym cudzoziemcom, którzy niewładają polskim językiem, aby żyjąc wśród społeczeństwa polskiego, język tegoż przyswoić sobie zechcieli, albo raczej sine ira et odio ustąpili miejsca tym, którzyby ich godniej zastąpić mogli.

Szanujemy obce i wykształcone języki, lecz przede wszystkim szanujemy i kochamy polską naszą mowę, również wykształconą, a z mlekiem macierzyńskich piersi wyssaną. Toż zdziwiło nas nie mało, gdyśmy ujrzeli okólnik z łacińskiego konsystorza rozesłany do nauczycieli szkół niższych oraz do nauczycieli szkół wiejskich; tytuł tegoż jest następujący: Methodische Instruction welche aus Anlass der Visitation mehrerer Hauptschulen.... etc. den Lehrkörpern dieser Schulen mitgetheilt wurden. Okólnik ten z d. 14. Września 1867 składa się z 9 arkuszy, a napisany w języku niemieckim. zawiera w sobie informacje dla nauczycieli szkół niższych, w jaki sposób dzieciom nauki wykładać mają. Czy podobne objaśnienia w języku niemieckim o nauce języka polskiego lepiej nauczycieli poucza?! czy tego w naszym języku oddać niemożna? niech odpowie na to stuletnie doświadczenie; wstyd nam jednak wyznać, że na zdobytem stanowisku, zamiast się wzmoocnić, chwiać się poczynamy.

\* Wczorajszemu wykładowi p. Schmitta przeszkożyły zapewne przygotowania na Sylwestra, gdyż stosunkowo mało było słuchaczy, chociaż przedmiot ojczysty i coraz ciekawszy, bardziej zajmować winien jak wieczorek przy

herbacie w starym roku. Prelegent rozpoczął swój wykład szerzeniem się konfederacji barskiej na Podolu, opisał jej rokowania z hanem tatarskim w celu otrzymania posiłków i wykazał podejście Repnina i bezsilność króla przy wydaniu rozkazu dla wojska koronnego do rozpoczęcia walki bratobójczej. Następnie przechodzi podjazdy konfederatów z Moskalami, zajęcie przez nich Berdyczowa, Baru, w którym sławny ksiądz Marek tak gorąco do obrony zagrzewał, i wyparcie konfederacji za granicę. Dalej opowiada o agitacjach moskiewskich na Ukrainie, przerpawienie się hajdamaków z asaulem kozackim Żeleznikiem na czele przez Dniepr, zdradę i połączenie się z nimi Gonty naczelnika kozaków Potockiego, rzeź krwawą na Ukrainie całej a bezprzykładną w Humanu i rozlać się tego talaństwa na województwo podolskie i braclawskie. Ostatecznie przechodzi rokowania Kraszińskiego z Choiseulem, ministrem spraw zewnętrznych Francji i z dworem saskim o zdetronizowaniu Stanisława Augusta i ogłoszeniu bezkrólewia niemniej o zniewoleniu Turcji wydania wojny Moskwie, co też Porta dopiero wtenczas uczyniła, gdy hajdamacy napadli na Bałtę spalili i wycięli Muzulmanów; 1768 nastąpiło zatem uroczyste wypowiedzenie wojny Moskwie, kończy zaś intygami Potockiego przeciw Pułaskiemu, w skutek czego tenże ostatni uwięziony został, han zaś otruty przez Moskali, gdyż sprzął sprawie polskiej.

\* Z Koszyc donoszą, że do budowy kolei żelaznej ku granicy galicyjskiej czynią już przygotowania. Temi dniami zawiązało się także stowarzyszenie celem wystawienia młyna parowego na akcje. — 1500 sztuk akcji po 200 zlr, zostały już rozbrane.

\* W tym tygodniu we czwartek odbędzie się w tutejszym sądzie krajowym ostateczna rozprawa „Gazety narodowej“ w sprawie obrazy honoru; w sobotę zaś rozprawa p. Szechowicza, urzędnika przy sądzie wyższ. krajowym i redaktora „Pyśma do hromady“ o podburzanie narodowości. W zeszłym miesiącu otrzymał tenże p. Szechowicz za podobne przekroczenia dwa wyroki, skazujące go na grzywnę i areszt.

\* Dziś o godzinie 4. odbędzie się na strzelnicy próba muzyki 4. pułku piechoty.

\* Dziś w teatrze polskim, wielki obraz ułożony z żywych osób p. n. wiara, miłość i nadzieja, poczem nastąpi *Panie kochanku*, anegdota dramatyczna Kraszewskiego.

### Gospodarstwo i handel.

\* Zamknięcie granic z powodu zarazy bydła, trwa ciągle, przeto wywóz tak bydła rzeźnego, jakoteż wełny i innych produktów zwierzęcych z Galicji wielce jest ograniczony. W ubiegłym tygodniu wysłano tylko 720 sztuk przeznaczonych do Austrii.

\* Z wschodnich obwodów donoszą, że z górnych Węgier nieustają dowozy zboża, aczkolwiek zamiecie śnieżne wielce utrudniają komunikację. W Tarnowie płacą korzec pszenicy 12 zlr. 50 kr., jęczmienia 6 zlr. 50 kr. a owsa 3 zlr. 60 kr.

### Część urzędowa.

(Konkursy) Posada akcesysty przy urzędzie pocztowym (400 zlr.); term. pod. do 30. Stycznia; — nauczyciela języków krajowych (polskiego i ruskiego) przy gimnazjum miejskim w Kołomyi 825 zlr.; t. p. do 1. marca; — sekretarza przy lwowskim zakładzie obłąkanych 315 zlr. t. p. do 15. lutego, — sekretarza przy wydziale powiatowym w Nadworniu 600 zlr., i dyurnisty tamże 300 zlr., t. p. do 15. stycznia, — adjunkta przy urzędzie cementnym we Lwowie 500 zlr., t. p. do 20 stycznia — trzy stypendja imienia hr. Gołuchowskiego dla ubogiej uczącej się młodzieży z fundacji gmin byłego powiatu radymińskiego, po 40 zlr rocznie, t. p. do 10. Stycznia.

Cennik izby handl. lwowskiej, z dnia 30. grudnia.	Dają		Żądają	
	zlr.	kr.	zlr.	kr.
Dukat holenderski . . . . .	5	69	5	75
Dukat cesarski . . . . .	5	74	5	79
Napoleon d. or . . . . .	9	95	9	96
Półimperjal rosyjski . . . . .	9	90	10	03
Rubel srebrny rosyjski . . . . .	1	88	1	94
Rubel papierowy rosyjski . . . . .	1	66	1	67
Talar pruski . . . . .	1	78	1	80
Galic. listy zastaw, w. a. . . . .	78	—	78	40
Galic. listy zastaw, m. k: . . . . .	81	77	82	24
banku hip. . . . .	93	97	94	57
Galic. obligacje indmiz. . . . .	63	67	64	07
Pożyczka narodowa . . . . .	64	17	64	83
Akceje kolei żelaz. galic. . . . .	202	42	203	50
Czerniowieckiej . . . . .	166	92	168	58
banku hipotecznego gal. . . . .	71	—	73	—

### Przyjechali do Lwowa

Dnia 30. grudnia.

PP, hr. Dzieduszycki A., z Sidorówki, hr. Komarnicki Bol., z Sassowa. Borzemski K., z Maydanu. Krajewski F., z Czech. Komar E., z Podola. Pappara H., z Zubowmostów. Zawadzki M., z Bełca. Andriasz J., z Lenkontz. Buchenthal K., z Czerniowiec. Czyński J., z Tarnawic. Frank F., z Mahaczowa. Jędrzejewicz J., z Żurawic. Kunaszowski D., z Perekos. Treter H., z Laszek. Udrycki A., z Mostów wielkich.

## Ajencja

„Czasu“, dzienników krajowych i zagranicznych

oraz koncesjonowane biuro do przyjmowania inserat i pośrednictwa wzywowania paszportów za granicę

**A. J. Piątkowskiego.**

we Lwowie, przy placu katedralnym pod liczbą 31.

przyjmuje wszelkie prenumeraty i inseraty na wychodzące w całej Europie czasopisma, oraz zawiadomienia i ogłoszenia do dzienników, sprzedaży lub kupna realności, ziemiopłodów i t. p. jako też obstalunki na winiety i bilety wizytowe, adresy i wszelkie roboty litograficzne i drukarskie jako to: dzieła, broszurki rejestra gospodarcze, leśnictwa, plakaty, kartki pogrzebowe i t. d. Wzory wyż wymienione można każdego czasu przejrzeć w ajencji. 248-2-4

Oraz przyjmuje prenumeratę na „Pamiętkę dla rodzin polskich“, która trwa do 28. grudnia 1867 za zhr. 3 cnt. 50, później cena podwyższoną zostanie na zhr. 5, także i na „Przegląd polski“ wychodzący w Krakowie, kwartalnie zhr. 3, półrocznie zhr. 6, całorocznie zhr. 12.

# Filia banku angielsko-austryackiego

we Lwowie

podaje do powszechnej wiadomości,

że począwszy od 1. Listopada 1867

## 4<sup>o</sup> ASYGNATY KASOWE

z ośmiodniowem wypowiedzeniem wydaje i od wszystkich w obiegu będących **asygnat** z dniem powyższym 4<sup>o</sup> z ośmiodniowem wypowiedzeniem liczyć będzie.

### Stollwerka bombony

piersiowe.

Ku odwracaniu kaszlu i chrypki, w ogóle wszystkich pojawień chorób kataralnych najbardziej polecenia godne znajdują się na składzie: we Lwowie u aptekarzy A. Berlinera i S. Ruckera, w Brzeżanach u aptekarza obwodowego Józefa Zminkowskiego.

Paczka po 30 centów.  
368-2-6.

### PILULES DE HOGG

A LA PEPSINE PURE

ET UNIE

AUX FERRUGINEUX

NOWE SRODKI

lekarskie z czystej Pepsyny z połączeniem żelaza.

Przygotowane przez P<sup>a</sup> T. P. HOGG aptekarza, na ulicy Castiglione, N<sup>o</sup> 2 w Paryżu.

1<sup>o</sup> Pożywe Pigulki P<sup>a</sup> Hogg z ukwaszonej pepsyny używają się przeciw waleściom w żołądku, niestrawności i w ogóle przeciw osłabieniu i zepsuciu żołądka.

Wszystkie pokarmy stanowią substancje nieprzerobione nie mogące dostarczyć zasilającego pożywienia, a zatem utrudniają tylko żołądek, który ich przetrwać nie jest w stanie.

Jedyny tylko środek Pepsyna ukwaszona (la Pepsine acidifiée) jest nieomylnym dla przerobienia pokarmów w substancje pożywe. (Trudne trawienie i konsumpcja dzieła D<sup>ra</sup> Corvisart nadwornego lekarza Cesarza Francuzów.)

Cena za flakonik trzechściennego formatu zawierającego 100 pigulek 5 franków.

2<sup>o</sup> Pigulki Pepsyny w połączeniu z żelazem odkwaszonym przez wodoród P<sup>a</sup> Hogg używają się przeciw brakowi regularnego oczyszczenia, nieregularnemu miesięcznemu odpływowi u kobiet, przeciw upławom i dla wzmocnienia wężkich organizmów.

Pepsyna w połączeniu z żelazem i z iodem łagodzi skutek tych dwóch ciał ostatnich jakkolwiek skutecznie ale drażniące działających na ludzi wrażliwych in erwowych (Rozprawa przedstawiona paryżkiej akademii medycznej.)

Cena za flakonik trzechściennego formatu zawierającego 100 pigulek 4 franki; za poł flakonik 2 franki 5 cent.

3<sup>o</sup> Pigulki z Pepsyny połączonej z iodem niepodlegającym rozkładowi używają się przeciw słabościom skrofalicznym, lymfaticznym i syfilitycznym, a często dla leczenia suchot wycieńczenia i ogólnego osłabienia organizmu.

Cena za flakonik zawierający 100 pigulek, 4 franki; za poł flakonik, 2 franki 50 centymów.

Znajduje się w aptece Piotra Mikolascha. 323 4

We czwartek t. j. 2. Stycznia odbędzie się w domu Aukeyjnym przy rogu ulicy szerokiej Publiczna licytacja na rozmaite towary. Spis przedmiotów jest na rogach ulic rozlepiony, lub w kantorze bezpłatnie do nabycia. Jekiel i Krzyżanowski. 502-1-1

Ces. król. uprzyw. gal. akcyjny

## BANK HIPOTECZNY

wydaje od dnia 1. listopada 1867.

## ASYGNACYE KASOWE

4<sup>o</sup> z 8dniowem wypowiedzeniem

4<sup>1</sup>/<sub>2</sub> „ 14dniowem „

5<sup>o</sup> „ 30dniowem „

Z dniem powyższym opłacany będzie od Asygnacyi kasowych w obiegu będących:

od 3<sup>1</sup>/<sub>2</sub> procent po 4 od sta 311-20-?

„ 4 „ „ 4<sup>1</sup>/<sub>2</sub> od sta.

Lwów dnia 31. października 1867.

DYREKCJA.

C. k. uprzyw. Towarzystwo kolei Lwowsko-Czerniowieckiej.

## Sprzedaz drzewa

tak w większych ilościach jako i w małych na dworcu

c. k. uprzyw. kolei Lwowsko-Czerniowieckiej we Lwowie.

Miejsca sprzedaży są: Dworzec kolei lwowsko-czerniowieckiej — na składzie drzewa.

Samuel Gall, Ulica Majera Nr. 722<sup>2</sup>/<sub>4</sub>.

Przedsiębiorca dowozu: Samuel Gall, Ulica Majera Nr. 722<sup>2</sup>/<sub>4</sub>.  
CENY ZA SĄG NIŻSZO-AUSTR.

Gatunek drzewa	na dworcu		z dostawą do domu włącznie z rogatką i akcyzą	
	zhr.	kr.	zhr.	kr.
Drzewo bukowe	10	—	11	86
Drzewo dębowe	8	70	10	56
Drzewo miękkie mieszane	8	—	9	86

Przy zakupieniu ilości 100 sągów opuszcza się z ceny, i w tym względzie należy się porozumieć z podpisaną Dyrekcją ruchu.

Lwów w grudniu 1867.

440-3-3

Dyrekcja ruchu.

K. k. priv. Lemberg-Czernowitzer Eisenbahn-Gesellschaft.

## Brennholz-Verkauf

im Grossen und Kleinen

am Bahnhofe

der k. k. priv. Lemberg-Czernowitz Eisenbahn in Lemberg.

Verschleissorte: Holzverschleissplatz am Bahnhofe.

Samuel Gall, Mayergasse Nr. 722<sup>2</sup>/<sub>4</sub>.

Zufuhrunternehmer: Samuel Gall, Mayergasse Nr. 722<sup>2</sup>/<sub>4</sub>.

PREISE PER n. öst. KLAFTER.

Holzgattung	loco Bahnhof		Franco ins Haus gestellt incl. Manth u. Accise	
	fl.	kr.	fl.	kr.
Buchenholz	10	—	11	86
Eichenholz	8	70	10	56
Weiches Holz versch. Gattung	8	—	9	86

Bei Ankauf von Parthien über 100 Klafter, werden Preisnachlässe bewilliget, wegen welchen man sich an die unterzeichnete Betriebs-Direktion wenden wolle.

Lemberg im December 1867.

Die Betriebs-Direktion.